

Ryszard Mackiewicz

80 rocznica Bitwy nad Niemnem

Niepodległość i Pamięć 8/1 (17), 217-218

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Mackiewicz

80 rocznica Bitwy nad Niemnem

W ubiegłym roku w całej Polsce i poza jej granicami uroczyste obchodziliśmy 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej, zwanej też często „cudem nad Wisłą”. Precyzyjnie przeprowadzona przez Wojsko Polskie operacja militarna przegnała bolszewickie hordy z przedpola Warszawy aż na linię Niemna.

O wojnie polsko–bolszewickiej słyszał chyba każdy, ale mało kto wie, że jej składową częścią były walki, i to dość krwawe, z niepodległym już wówczas państwem litewskim, toczone prawie przez dwa lata o naszą wschodnią granicę na Suwalszczyźnie. W okresie od drugiej połowy sierpnia 1919 roku do września 1920 roku, strategiczne dla tego rejonu miasto Sejny było aż pięciokrotnie zajmowane przez wojska litewskie i odbijane przez Polaków. Gdy wojska Tuchaczewskiego parły na Warszawę, rząd litewski 12 lipca 1920 roku zawarł z bolszewikami zdecydowanie antypolski traktat pokojowy. Pewni zwycięstwa, bolszewicy hojnie przyznali Litwinom Wilno, Grodno, Lidę i Smorgonie, zdając sobie sprawę, że będzie to tylko czasowa fikcja przed całkowitą sowietyzacją terenów litewskiego obszaru wpływów. W zamian za to Litwini zaatakowali cofające się przed nawałą bolszewicką polskie oddziały, odcięli im drogi odwrotu, a nawet rozbili i internowali zwarte formacje. W lipcu 1920 roku po raz kolejny zajmują Sejny i Suwałki, a w końcu sierpnia Wilno. Podczas walk przepuszczają przez swoje rzekomo neutralne państwo oddziały sowieckie zagrożone przez Polaków. Cała ta litewska działalność militarna, do której ich historycy niechętnie się przyznają, nosi wyraźne cechy współpracy z Rosją sowiecką, skierowanej przeciw Polsce i obliczonej na znaczne zdobycze terytorialne jej kosztem.

Bitwa Warszawska wyczerpała siły obu stron konfliktu. Tuchaczewski, opierając się o Niemen i Grodno, reorganizował wojsko przygotowując się do kontrofensywy w kierunku na Białystok. Strona polska zaś jednocześnie szykowała się do dwutorowego uderzenia: atakiem frontalnym na pozycje bolszewickie i ich obejścia przez Suwalszczyznę i przeprawy na Niemnie po osi Druskienniki — Lida. Kiedy wojska polskie zaczęły się przygotowywać do tego manewru, Litwinów zastały już pod Augustowem. Wyparciu, w niedługim czasie

zaatakowali ponownie, zajmując kolejny raz (2 września 1920 roku) Sejny i Suwałki. Polscy kawalerzyści pod Augustowem prawie natychmiast pogonili ich na poprzednio zajmowane pozycje. W tym czasie trwały już rozmowy polsko–litewskie na temat przerwania działań wojennych, a rokowania planowano rozpocząć 14 września.

Jednakże na kilka godzin przed tym terminem oddziały litewskie, z zaskoczenia, przeszły do natarcia i po zacieklej walce znowu zajęły Sejny, przekreślając tym samym możliwość jakichkolwiek rokowań. Było to bardzo niedogodne dla strony polskiej, która z tego rejonu planowała wyjście grupy uderzeniowej do starcia z Tuchaczewskim nad Niemnem. Należało więc wojsko litewskie usunąć za wszelką cenę z tego obszaru. Były to pierwsze działania rozpoczynające się 22 września 1920 roku bitwy. Litwini zajmowali rejon Sejn siłami około jednej dywizji. Atak na nią przypuściła również tylko jedna dywizja polska — doborowa I Dywizja Piechoty Legionów. Tym razem Wojsko Polskie wystąpiło z całą stanowczością w odróżnieniu od poprzednich walk, podczas których zalecano oszczędzać Litwinów i traktować ich nie jak poważnego przeciwnika, a „zblakanych braci”. Stawka bowiem tej rozgrywki była wysoka — trzeba było utorować drogę dla grupy uderzeniowej, do ostatecznej rozprawy z bolszewikami. Bój trwał zaledwie sześć godzin, głównie w okolicach Berżnik i Gib, i zakończył się pogromem wojska litewskiego. Dokładna liczba zabitych nie jest znana, ale była dość znaczna, szczególnie wśród oficerów i podoficerów. W operacji tej do niewoli dostało się około 2 tys. żołnierzy, zdobyto 16 dział, a po bitwie strona litewska nie mogła się doliczyć 1/3 swoich stanów wyjściowych. Było to największe starcie wojsk polskich i litewskich w latach 1912–1920 i chyba w historii naszych wzajemnych stosunków w ogóle.

Ze wszystkich opracowań historycznych dotyczących tamtych wydarzeń wyraźnie widać, że walka z Litwinami nie stanowiła celu samego w sobie, a była jedynie elementem zakończonej sukcesem rozprawy z bolszewikami nad Niemnem. Jak ze wstydem przyznaje jeden z historyków litewskich Česlovas Lavrinaničius „... żołnierze litewscy bronili na Suwalszczyźnie nie tyle neutralności Litwy i jej obszarów etnicznych, co losów sowieckiego Frontu Zachodniego”. Jak wiemy z innych publikacji, problem okupacji „litewskiej” Suwalszczyzny w głowach niektórych oszołomów trwa do dzisiaj.

Uroczystości w Berżnikach 24 września 2000 roku na pewno nie miały na celu obrażania, jak twierdzą Litwini, ich uczuć narodowych. Celem głównym było uczczenie — po raz pierwszy od 80 lat — pamięci naszych poległych bohaterów, m.in. leżących na cmentarzu w Berżnikach, którzy swoją najwyższą ofiarą spowodowali, że Ziemia Suwalska nie przeszła, wbrew woli jej mieszkańców, pod władanie wrogiego nam wtedy sąsiedniego państwa.

Na tych samych cmentarzach leżą również polegli Litwini. Mimo że wtedy byli najeźdźcami i sojusznikami bolszewików, nikt im dzisiaj nie odmawia wiecznego spoczynku i szacunku należnego poległym w bitwie.

Podczas uroczystości odsłonięto i poświęcono tablice pamiątkowe na odrestaurowanej berżnickiej kaplicy cmentarnej. Na polskich i litewskich mogiłach zostały złożone kwiaty, a za wszystkich poległych w tej wojnie odprawiono w miejscowym kościele mszę św. Wmurowano też akt erekcyjny pod przyszły pomnik Bitwy Niemeńskiej.

Niech więc i Litwini uznają ten dzień za dzień pojednania, a nie wrogości!